Nr. 27. Dnia 27 stycznia. Wtorek. Dnia 15 (27) stycznia 1891 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia „w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 5-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł

Dziś:	Jana Chryzostoma.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 52 r.	Sobota:	Piotra Nolaski.
Środa:	Flawiana M.	Zachód „ „ 4-ej „ 32.	Zachód „ „ 8 minut 31 r.	Niedziela:	Ignacego B. M.
Czwartek:	Franciszka Sal. B.	Długość dnia godzin 8 „ 38.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 5.	Poniedziałek:	Oczyszcz. N. P. M.
Piątek:	Martyny P. M.	Przybyło „ „ 1 „ —.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 1° R.	Wtorek:	Błażeja B. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Przybysława, jutro Radomira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków rady zarządzającej kolei warszawsko-wiedeńskiej. (Dworzec stacyjny—10 rano.)—Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia rzeźników warszawskich. (Sala posiedzeń zgromadzenia. 6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 66—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego i osób zaproszonych pogadanka popularna dra Józefa Nussbauma „O świecie zwierząt stawowatych". (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7½ wieczorem.)

Zabawy: Bal dla członków Towarzystwa cyklistów i osób zaproszonych. (Resursa obywatelska—10 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Violetta" (z udziałem panny Klary Cordier); jutro przedstawienie zawieszone; — Rozmaitości: dziś „Klub kawalerów"; jutro „Ewa"; — Mały: dziś „Szalony pomysł"; jutro „Szalony pomysł". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs 615 kop 87. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż projekt ustawy towarzystwa, które ma urządzać wagony restauracyjne w pociągach kolei, został już opracowany. Towarzystwo rozporządza kapitałem miljona rubli.

= W r. 1889-ym przy ministerjum dóbr państwa utworzona została specjalna komisja pod przewodnictwem członka rady ministerjalnej J. Archipowa, w celu opracowania projektu przepisów przeciw fałszowaniu artykułów spożywczych. Komisja zaprojektowała utworzenie komitetów, złożonych z przedstawicieli ministerjów, dóbr państwa, spraw wewnętrznych i finansów oraz reprezentantów władz miejskich, któreby czuwały nad handlem, artykułami spożywczemi i nakładały kary. Projekt powyższy został już szczegółowo zbadany przez członków rady państwa i niebawem odczytany zostanie na jednej z sesyj ogólnych tej instytucji państwowej.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum dóbr państwa postanowiło w r. b. zająć się szczegółowo kwestją zastosowania w gospodarstwach włościańskich nawozów sztucznych.

= Z powodu znacznych śniegów, a ztąd ułatwionego dla kłusowników łapania kuropatw w sieci i sidła, warszawskie Towarzystwo racjonalnego polowania zwróciło się do p. Gubernatora warszawskiego z prośbą o wydanie polecenia, zabraniającego sprzedaży kuropatw, łapanych w sidła do końca sezonu r. b.

= Stosownie do wydanego rozporządzenia, z dniem dzisiejszym rozpoczynają się czynności, dotyczące zmiany ruchomego skorowidza ludności miasta. Wskutek tego p. o. oberpolicmajstra zaleca w *Gaz. Policyjnej* komisarzom cyrkułowym dopilnować, aby wszyscy bez wyjątku właściciele domów przystąpili do wypisywania kartek meldunkowych, bezwarunkowo dzisiaj bez żadnej zwłoki i opóźnienia; nad prawidłowem zaś załatwieniem czynności ma być ustanowiony specjalny nadzór, do czego zostają upoważnieni: pomocnicy oberpolicmajstra, urzędnicy do szczególnych poruczeń i inne osoby, którym będzie zaleconem: a) dokonywać w kancelarjach cyrkułowych od 10-ej do 12-ej rano perjodycznych rewizyj celem sprawdzania, czy kartki wypisane są prawidłowo i czy w odpowiednim czasie zostały przesłane do cyrkułów, a ztąd do biura adresowego; b) przedsiębrać stanowcze środki, zmierzające do usunięcia spostrzeżonych niedokładności; c) wyjaśnić wszelkie wątpliwości, mogące wyniknąć w tym przedmiocie.

= W lipcu r. b. kończy się kontrakt dzierżawny z obecnym przedsiębiorcą oczyszczania miasta. Z tego powodu zarząd miejski przygotował warunki do licytacji na nową dzierżawę, w których po porozumieniu się z władzą policyjną, poczynił zmiany, zapewniające możliwe ulepszenia pod względem utrzymania większego porządku w mieście. Nadto do nowego przedsiębiercy należeć będzie oczyszczanie i nowoprzyłączonych do Warszawy miejscowości, przyczem zmienioną zostanie także dotychczasowa manipulacja co do oczyszczania przez Towarzystwo kolei konnych pewnych ulic, po których kursują tramwaje, a to z powodu częstych nieporozumień w tym względzie z przedsiębiercą. Na przyszłość wszystkie bez wyjątku ulice mają być oczyszczane przez entreprenera, kolej zaś konna będzie wnosiła do kasy miejskiej pewną opłatę procentową na rzecz przedsiębiorcy.

= Przewyżki pieniężne, otrzymane przy sprzedaży przez licytację w lombardach, właściciele kas obowiązani są zwracać zastawiającym. Dla ustanowienia więc ściślej w tym względzie kontroli, p. o. oberpolicmajstra polecił urzędnikom, delegowanym na rewizje lombardów i do prowadzenia licytacyj, tudzież innym organom policyjnym rozciągnąć baczny nadzór, aby w odnośnej rubryce pokwitowania pożyczających, dawane na otrzymaną przewyżkę, były wypisane nie liczbami, lecz literami, zupełnie czytelnemi, bez żadnych skróceń, podkreślań lub poprawek.

29)

Z mętów społecznych.

POWIEŚĆ

Michała Bałuckiego.

(Dalszy ciąg.)

Obraz zabrano na wystawę. Lewek nie poszedł tam ani razu, bo go zazdrość paliła, że to, co dotąd uważał niejako za swoją wyłączną własność, stało się własnością tłumów, że wdzięki jej, któremi on zachwycał się w sekrecie, oglądać mogli teraz wszyscy, robić złośliwe uwagi, rozbierać wady i zalety na zimno. Nie mógłby spokojnie słuchać tego i dlatego nie poszedł tam.

Ale i w pracowni dosiedzieć nie mógł. Wydawała mu się ona teraz pustą, smutną; wolał nie widzieć jej, niż widzieć bez Marysi. Wybiegał więc nieraz na całe dnie z domu, błąkał się po polach, za miastem, wiodąc sam z sobą głośne rozmowy. Mógł sobie pozwolić na takie wybryki, bo Wandykiewicz po skończeniu obrazu wyjechał na kilka dni na wieś, i właśnie dla tego, że go nie było, że Lewek został sam jeden w pracowni, tem pusciejszą i smutniejszą mu się wydawała i stronił od niej.

Ale wałęsanie się po za miastem także go nie zadawalniało. Wracał jeszcze więcej rozstrojony, wzburzony i potem jak raniony zwierz rzucał się w nocy niespokojny na posłaniu. Budziło go ze snu wspomnienie Marysi, a myśl, że jej już niema, że jej nie zobaczy, przyprawiała go o rozpacz, niemal o szaleństwo. Mógł był iść, gdyby chciał, zobaczyć ją—to przecież było nie trudno, wiedział, gdzie mieszka; ale nie chciał, bo on postanowił sobie zwalczyć, zniszczyć to uczucie, które szarpało mu wnętrzności, gdyż nie widział dla niego przyszłości i wątpił, czy kobieta, dla której żywił to uczucie, warta tego. Mocował się więc jak ze złem, chcąc je pokonać.

Tydzień cały tak wytrzymał, ale po tygodniu, gdy wola jego z umęczenia i wysiłku osłabła, zdecydował się pójść do niej. Miał nadzieję, że gdy ją zobaczy nie w atmosferze artystycznej, jak dotąd, nie owianą poetyczną gazą, ale na tle codziennego powszedniego życia, że się rozczaruje może i wyleczy z tej dziwnej namiętności. Ta nadzieja uzdrowienia się skłoniła go, że poszedł na Długą ulicę.

Gdy jednak przyszedł przed dom, w którym mieszkała, brakło mu odwagi wejść do środka. Nie miał dostatecznego powodu do takich odwiedzin, bo właściwie nie znał jej wcale, nie rozmawiał nigdy ani z nią, ani z matką. Słusznie więc mogłyby się zdziwić przyjściem jego. W końcu zmienił zamiar. Nie poszedł do nich, tylko przechadzał się po ulicy w nadziei, że może wyjdą gdzie za interesem, albo może wracać ztąd będą i zobaczy ją.

Łaził tak kilka godzin, zatrzymując się to przed jedną bramą, to przed drugą, to znowu szedł na plantacje, siadał na ławeczce w cieniu kasztanów, z której był widok na ulicę Długą i czekał, mając oczy wytężone w tę stronę. Czekał tak do wieczora i niedoczekał się.

Na drugi dzień przyszedł znowu — i także napróżno.— Powtarzało się to przez kilka dni, zawsze z jednakim skutkiem; mimo to nie zraził się i przychodził ciągle, bo jakkolwiek nie zobaczył jej, ale już ta myśl, że jest w bliskości tego miejsca, gdzie ona się znajduje, że może ją przecież raz zobaczy, ta myśl stanowiła już pewną przyjemność. Tu miał przynajmniej cel jakiś, podczas gdy wszędzie indziej, gdzie poszedł błąkał się bez celu i godziny wlokły mu się nudno.

Jednego dnia przyszło mu na myśl, że może gdzie wyjechały, bo niepodobna przecież, aby, mieszkając w mieście, nie wychodziły wcale. Mógł się dowiedzieć łatwo u przekupki, która siedziała w sieni domu, gdzie mieszkały; ale nie śmiał. Zdawało mu się, że przekupka z oczów mu wyczyta, dlaczego się pyta. Parę razy zbliżał się do niej, zatrzymywał się—i odchodził, nie spytawszy się.

Aż sama kobieta, zauważywszy te jego manewry wałęsanie się koło domu, sama go zaczepiła i zapytała wręcz, czego tak szuka.

Zagadnięty w ten sposób, nie mógł się już cofnąć i, zdobywając się na odwagę, zbliżył się do przekupki. Ale kiedy się chciał zapytać, pokazało się dopiero, że niewiedział właściwie, jak się nazywają. Wiedział tylko, że matce było Franka, a córce Marysia; zdawało mu się to niedostatecznem i był w niemałym kłopocie, jak wytłomaczyć przekupce, o kogo mu chodzi.

Ale kobiecina była domyślna i odrazu zgadła.

— Pan pewnie się pyta o te dwie, co to mieszkały, tu na widermachu? Matka czarna, chuda, a córka urodziwa?

— Tak—bąknął rumieniąc się Lewek.

— Wiem, wiem, tu już różni panowie dopytywali się o nie. Dziewucha musiała chłopcom zawracać głowy. A matka—ho, ho!—fines baba, a cyganka, kręt, jakich mało. I mnie zarwała na kilkadziesiąt krajcarów.

— Więc gdzież te panie mieszkają?— dopytywał się niecierpliwy chłopak, aby przerwać gadaninę przekupki.

— A kto ich tam wie.

— Jakto? Przecież mieszkały tutaj.

— Mieszkały, ale nie mieszkają. Będzie dwa tydnie temu przyszły z ekspresem, zabrały kuferek, bo to cały był ich majątek; zabrały się i poszły. Matka się przysięgała, że przyjdzie i zapłaci święcie, co mi się od niej należało; ale niepokazała się więcej. Szelma, cyganka. Żebym ją tak dopadła, gdzie na ulicy—dałabym jej, no! Popamiętałaby mnie ona.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— Magistrat przesłał do władzy policyjnej i wójtów gmin, w których zamieszkują niewidomi, mający prawo do wsparcia z funduszu fundacji Roztworowskich, listę imienną udarowanych oraz kwity na odbiór wsparć. Jak wiadomo, wsparcia wydawane będą w dniu 28-ym b. m.

= Wydział śledczy zawiadamia, iż wyjęto ze skrzynki pocztowej talony do listów zastawnych miejskich za nr. 41,606 na 1,000 rs., 47,004, 47,005, 47,006 każdy na 500 rs. i 71,206, 63,729, 70,246, 70,976, 71,176 i 71,123 na 100 rs.

= Na zasadzie przepisów, szynki mogą być otwierane ze wschodem słońca, zamykane zaś bezwarunkowo o 10-ej wieczorem, a w niedziele, święta i uroczystości dworskie w godzinach nabożeństwa. Tymczasem, jak donosi *Gaz. polic.*, urzędnicy delegowani przez p. o. oberpolicmajstra znaleźli w niedzielę d. 18 go b. m. 22 szynki w czasie nabożeństwa otwarte; właściciele tych szynków zostali do odpowiedzialności sądowej pociągnięci.

= W dalszym ciągu pogadanek, mających za przedmiot organizację zwierząt i stopniowy ich rozwój, będzie dziś mówił dr. Nusbaum w Towarzystwie ogrodniczem o świecie zwierząt stawowatych.

= Na przewóz ładunków, przyznaczonych na wystawę środkowo-azjatycką oraz wystawę hygieniczną w Petersburgu, wprowadzoną została na drodze iwangrodzko-dąbrowskiej taryfa ulgowa.

= **Prezes stowarzyszenia naukowego Europejskiego w Brukseli zawiadomił architekta p. Juljusza Świecianowskiego, że stowarzyszenie za przedstawione sobie prace tegoż pan S. o harmonji w sztuce przyznało mu medal złoty i dyplom uznania.**

= **Ogólne zebranie członków warszawskiego sądu okręgowego zaliczyło w poczet adwokatów przy tymże sądzie, pomocnika adwokata przysięgłego Adama Nowaka.**

= **W stanie zdrowia artysty i autora sztuk ludowych Galasiewicza znów wczoraj nastąpiło nieznaczne pogorszenie. Z powodu stwierdzonego miejscowego zakażenia krwi okazuje się nieuchronna potrzeba amputacji dwóch palców u nogi.**

= Z literatury.

*** Dowiadujemy się, iż rozgłośne dzieło o. Didona p. t. „Jezus Chrystus" już się doczekało polskiego przekładu.**

Praca ta wkrótce zacznie wychodzić nakładem księgarni p. M. Wołowskiego.

* Trzecie już z kolei pismo niemieckie drukuje znaną czytelnikom *Kurjera* nowelę Juljana Łętowskiego „Wawrzyńcowie", w świetnym przekładzie pilnego tłumacza naszych utworów, p. Kazimierza Kanemana.

Pismem, o którem mowa, jest obecnie *Norddeutsche Volksstimme*, wychodzące w Geestemünde, pod Bremą.

Dowiadujemy się też, że znany wydawca lipskiej *Universal-Bibliothek*, Filip Reclam, ułożył się już z tłumaczem i autorem co do wydania kilku tłumaczonych dawniej na język niemiecki nowel tego pisarza w osobnym tomiku.

= Z teatru i muzyki.

* Wczorajszy koncert symfoniczny stanowił prawdziwą ucztę artystyczną.

Obok bohaterskich imion Beethovena—Wagnera, z których dzieł składała się głównie osnowa programu, zajaśniało imię nowej gwiazdy fortepjanowej, p. Teresy Carreno.

Sprawozdanie szczegółowe o tym wielce interesującym wieczorze muzycznym, podamy w numerze wieczornym.

* Jutrzejszy wieczór środowy w Towarzystwie muzycznem zapowiada się bardzo obiecująco.

Oprócz udziału renomowanej pjanistki, panny Alicji Reishagenówny, która odegra sonatę B-minor Chopina, oraz p. Józefa Szczepkowskiego, znanego śpiewaka, program zapowiada podwójny kwartet Spohra, dzieło wielkiej wartości, oraz wyjątki z głośnej opery Mascagniego „Cawalleria rusticana".

* Dowiadujemy się, iż Edward Lubowski ukończył świeżo dramat pięcioaktowy „Bawidełko" oraz jednoaktówkę „Kto to?".

Spodziewamy się, że niebawem będziemy mogli ujrzeć je na scenie.

* Pisma włoskie odzywają się z wielkiem uznaniem o pani Dobieckiej-Leneżewskiej, stawiając ją w rzędzie pierwszorzędnych śpiewaczek dramatycznych.

Obecnie rodaczka nasza występuje z ogromnem powodzeniem w Rzymie, w teatrze „Umbria", dokąd zaangażowana została na sezon zimowy.

= Dla Moniuszki.

Przysłowie głosi, iż początek bywa trudny.

Mierzwiński nie może tego powiedzieć o projekcie swoim uczczenia Moniuszki pomnikiem.

Wprawdzie, po łatwym początku, zaszły mniejsze i większe przeszkody, artysta jednak postanowił wszystko zwalczyć.

— Wiecie — mówił wczoraj do nas — mam myśl: Niech cztery *M* złożą daninę na jedne *M.*

— ?...

— Rzecz prosta... Michałowski, Maszyński, Melcer i Mierzwiński złożą się na program koncertu dla Moniuszki!...

Patrząc na zapał, z jakim p. Władysław krząta się około koncertu, na chwilę nie wątpimy o jego powodzeniu.

Szczegóły programu i datę koncertu wkrótce ogłosimy.

Wielbicielom, którzy nas zapytują: ile razy Mierzwiński u nas wystąpi, odpowiadamy słowami artysty:

— Przyjechałem do Warszawy jedynie dla Moniuszki...

= Kasa pomocy.

Nie zamieszczone z powodu braku miejsca w numerze wieczornym *Kurjera* szczegóły niedzielnego posiedzenia uczestników kasy pomocy adwokatów przysięgłych podajemy poniżej:

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11-ej rano wybraniem na przewodniczącego przez aklamację mecenasa Andrzeja Wolffa, który powołał na sekretarza p. Stanisława Rotwanda, a na asesorów pp.: Marksa, Likerta, Boduszyńskiego, Kokelego i Hausbrandta.

Ze sprawozdania, odczytanego przez adw. Karola Dunina, okazuje się, że zwłaszcza członkowie prowincjonalni zalegają w opłacie składek, skutkiem czego dochody kasy nie są tak znaczne, jak być powinny.

Bilans i sprawozdanie zostały po krótkiej dyskusji zatwierdzone, jednocześnie wyrażono podziękowanie dotychczasowemu zarządowi za usilną pracę, oraz p. Pawłowi Chodyńskiemu za prowadzenie ksiąg buchalteryjnych.

Przedmiotem żywych rozpraw był wniosek zarządu w kwestji § 8 instrukcji.

Wniosek p. Parczewskiego, proponujący utworzenie kasy zaliczkowo-wkładowej, nie został przyjęty.

Wreszcie przystąpiono do wyboru nowych członków zarządu, na miejsca ustępujących pp. Krajewskiego i Anca.

Największą liczbą głosów powołani zostali na członków zarządu adwokaci: Artur Szaniawski (59 gł.) i Cezary Ponikowski (42 gł.)

Obecny zarząd składają tedy pp.: Karol Dunin, Leon Grabowski, Józef Łukomski i dwaj nowowybrani.

= Odwrotna strona.

Jeżeli publiczność słusznie się uskarża na pewne nadużycia kolektorów, to z drugiej strony zachowanie się publiczności bywa niekiedy w wysokim stopniu nietaktownie, a nawet brutalne.

Między kolektorkami są wdowy po urzędnikach, emerytki, godne szacunku.

Tak np. pani M., na Nowym-Świecie pod nr. 41, wdowa po sędzi b. sądu kryminalnego, posiada kolektę: złożoną zaledwie z 20-tu losów.

Szczupłą tę liczbę w pierwszym dniu rozebrano, a jednak codziennie, pomimo napisu na drzwiach umieszczonego, przychodzą żądający biletów.

Pani M. wszystkim pokazuje książkę, udowadniając, iż losy są już sprzedane.

Mimo to trafiają się niedowiarkowie.

Do takich należał pan Kl., który brutalnie obszedł się z kolektorką i w książce zażaleń zapisał niesłuszne i niesumienne pretensje.

Urząd loterji sprawdził, że pani M. jest niewinną, lecz kolektorka musiała przebyć formalne śledztwo, jedynie z powodu niewytłomaczonej złośliwości i urojonej pretensji interesanta, który za taką niewłaściwość i wyrządone przykrości może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

= Wypadek na kolei.

Wczoraj w pociągu pasażerskim kolei wiedeńskiej nr. 4-ty, przychodzącym do Warszawy o godz. 6-ej m. 45 zdarzył się smutny wypadek.

Jeden z konduktorów, Suchecki, obsługujący trzy ostatnie wagony, przechodząc podczas biegu pociągu z jednej galeryjki na drugą, spadł pod koła i zabił się na miejscu.

Wypadek zdarzył się pomiędzy Brwinowem a Grodziskiem.

Pociąg zatrzymano na linji, skutkiem czego przybył on do Warszawy spóźniony o g. 8-ej m. 20 wieczorem.

= Kradzieże.

Mieszkańcowi wsi Leszno Janowi Żurawskiemu skradziono różne rzeczy na sumę 219 rs. i monety na sumę 500 rs.; kradzieży dopuścił się Antoni Adamski, którego ujęto w Tarczynie. — Zamieszkałemu przy ul. Długiej pod nr. 5-ym Maurycemu Kempnerowi skradziono 120 rs.; część wzmiankowanej sumy, a mianowicie rs. 63, poszkodowany już odzyskał. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Edmunda Ostrowskiego przy ul. Długiej skradziono ubranie i dwa rewolwery na sumę 170 rs.; jeden rewolwer, oraz część garderoby odebrano od Szymona Kędzierskiego przy ul. Tamka pod nr. 10-ym. — Zamieszkałemu przy ul. Świętojańskiej pod nr. 3-im Janowi Kowarskiemu skradziono dwa listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego №№ 100,930 i 105,869 po 100 rs. z 19 ma kuponami.

= Kradzież koni.

Zamieszkały przy ul. Targowej pod nr. 64-ym na Pradze Chaim Wolar, pozostawił na ul. Marjensztadzie konie bez dozoru, a sam wszedł do szynku.

Podczas nieobecności W. konie wraz z sankami skradziono

= W drodze.

W obrębie cyrkułu jerozolimskiego ujęto oddawna poszukiwaną złodziejkę, Emilję Boczkiewiczową.

W drodze napadło na konwój czterech drabów i złodziejkę odbito.

Poszukiwania, celem ujęcia Boczkiewiczowej i jej obrońców, zarządzono.

= Ucieczka.

W tych dniach zbiegła z domu rodzicielskiego 17-letnia Helena Konówna, uprowadzając z sobą młodszą siostrę.

K., uciekając z domu, zabrała ojcu 80 rs., parę kolczyków brylantowych i złoty łańcuch, co przedstawiało wartości około 300 rs.

= Ujęci.

Przed kilkoma dniami przy ul. Gnojnej pod nr. 2-im woźnemu magistratu, Wilczyńskiemu, skradziono 80 rs. i rzeczy na sumę 200 rs.

Część łupu, prócz gotówki, odebrano z lombardów, gdzie go zastawili znani złodzieje.

Rzezimieszków ujęto.

= Nowe sługi.

Przed paru dniami pani D., zamieszkała pod nr. 3-im przy ul. Solnej, przyjęła dwie nowe służące.

Zanim zostały zameldowane, w ciągu nocy okradły panią D. z garderoby, pościeli i bielizny.

Policja obie złodziejki wczoraj odszukała, lecz skradzione rzeczy już się rozeszły do paserów.

= Ofiary odwilży.

W przejściu przez ul. Fabryczną Anastazja Milanowicka, żona oficjalisty, została uderzoną lawiną śniegu.

Cios był tak silny, iż M. upadła i zwichnęła nogę, a nadto poniosła dotkliwe obrażenie prawego ramienia.

Na ul. Grzybowskiej p. Leonard Kamiński, buchalter, omijając chodnik na który zrzucano śnieg, tak nieszczęśliwie upadł, iż złamał lewą nogę poniżej kolana.

Z dachu domu Wardęskiego na Czystem, przy zrzucaniu śniegu zesunął się Antoni Drzewiecki, który pociągnął za sobą drugiego robotnika, Mikołaja Jurysza.

Ten ostatni, przygnieciony przez Drzewieckiego, poniósł niebezpieczny szwank krzyża.

Sam Drzewiecki, oprócz lekkich potłuczeń, ważniejszego obrażenia nie doznał.

= Samobójstwo.

Nocy dzisiejszej, o godzinie trzy kwadranse na 12-tą, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru urzędnik kolei nadwiślańskiej, Witold Twardzicki.

Zwłoki samobójcy znaleziono na ul. Jerozolimskiej, naprzeciw domu nr. 70.

Przybyły na miejsce wypadku dr. Mleczko stwierdził śmierć natychmiastową.

T. liczył około 30-tu lat wieku.

Przy rewizji w kieszeniach samobójcy znaleziono portmonetkę, zawierającą kilka drobnych monet miedzianych.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

= Zbrodnia pod miastem.

Wczoraj w samo południe w rowie tuż za parkiem łazienkowskim, naprzeciw wsi Sielce, znaleziono zwłoki mężczyzny, liczącego około 50 lat wieku.

Zbrodnia spełniona została prawdopodobnie w celu rabunku.

Przy denacie nie znaleziono żadnych dowodów legitymacyjnych.

Zwłoki pozostawiono na miejscu do zejścia władz sądowych.

† Ś. p. Andrzej Brzeziński.

Zmarły świeżo ś. p. mecenas Andrzej Brzeziński jasnym swym, szerokim umysłem, nieposzlakowaną sumiennością, pracą niezrównaną i talentem, jak przez lat wiele przyświecał korporacji obrończej, tak też i zdobył wszystko, cokolwiek w zawodzie obrończym w kraju naszym zdobyć można.

Do godności i zaszczytów zawód ten nie otwiera pola — mamy tu więc na myśli to uznanie współobywateli, którem w całym kraju cieszył się zmarły, a na które tak dobrze zasłużył.

Wymowa jego obrończa, kształcona na wzorach francuzkich, porywała linję sądzącą nie kwiecistością i fantazją, ale nieubłaganą logiką, niezbitą siłą argumentacji, przeważając szalę sprawiedliwości na korzyść stawianej przez niego tezy, zawsze zgodnej ze słusznością, której bystry ten umysł śród zawiłych nieraz przepisów prawa, potrafił wynaleźć należyte poparcie.

Ówczesna kancelarja jego ogniskowała najważniejsze sprawy, agitujące się w instancjach sądowych i była szkołą całego zastępu najbieglejszych, dzisiejszego pokolenia, prawników.

Ś. p. Brzeziński usunąwszy się od kratki, zachował szerokie pola działania, jako radca prawny w wielu przemysłowo ekonomicznych i handlowych instytucjach naszego miasta, jako redaktor najdonioślejszych ustaw i kontraktów spółkowych oraz jako konsultant

wzywany na konferencje przez kolegów, dla których zdanie jego było ostatniem słowem wiedzy prawniczej.

Pracom tym z całem zamiłowaniem oddawał się do końca życia.

Uczeń nieodżałowanego Zygmunta Krysińskiego, w materji zwłaszcza znajomości prawa cywilnego, jeżeli nie przeszedł mistrza, to z pewnością mu dorównał. Wszechstronnie biorąc, był to ideał obrońcy i prawnika. Zgon jego przedwczesny czyni dotkliwą, niezastąpioną szczerbę w szeregach naszego ciała obrończego.

Opuszczają nas ludzie pracy, wiedzy i talentu.

K. J. J.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w lokalu starszego, p. Hintza, na Nowym Świecie pod № 1-ym, odbędzie się półroczna obrachunkowa sesja zgromadzenia fortepianistów i organmistrzów.

— Na kolei nadwiślańskiej zaczęła obowiązywać nowa taryfa na przewóz transportów zbożowych, starych worków, drzewa, podkładów, ryżu i śledzi w komunikacji bezpośredniej rumuńsko-galicyjsko-gdańskiej pomiędzy stacjami kolei rumuńskich i austrjackich a stacjami: Iłowo-Mława tranzyto w kierunku przez Granicę—Warszawę.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. ANDRZEJ BRZEZIŃSKI,

b. mecenas b. departamentów rządzącego senatu, po krótkich cierpieniach w d. 25 stycznia 1891 r. zakończył życie, przeżywszy lat 67. Msze święte przy zwłokach w mieszkaniu zmarłego przy ulicy Królewskiej № 35 odbywać się będą w dniu 27 i 28 b. m., we wtorek i środę, o godz. **10½ i 11½** rano, wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 28-ym b. m., we środę, o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Na smutne te obrzędy pozostali w głębokim żalu: żona, dzieci i wnuki, zapraszają krewnych, kolegów i życzliwych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—335—

† Ś. p. LUDWIK HILDT,

obywatel miasta Warszawy, w wieku lat 76, po długich cierpieniach zakończył życie dnia 26 stycznia r. b. W smutku pogrążeni: żona, synowie, córka, zięć, synowe i wnuki, zapraszają na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu 28 b. m., to jest we środę, o godzinie **2-ej i pół** po południu, z domu przy ulicy Leszno № 24, na cmentarz ewangelicko-augsburski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—336—

† W dniu 30-ym stycznia, w piątek, o godzinie **9-ej** rano, w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Mieczysława Chojeckiego,

wychowańca b. Szkoły głównej, członka sądu okręgowego rjazańskiego, na które ciotka i rodzeństwo zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów. —344—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 26 go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj w pałacu Marmurowym odbył się chrzest księcia krwi Cesarskiej Konstantego Konstantynowicza. Rodzicami chrzestnymi byli: Najjaśniejszy Pan, Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Aleksy Aleksandrowicz i Michał Mikołajewicz i Wielka Księżna Aleksandra Jerzówna. Podczas odbywającego się obrzędu w czasie śpiewania „Ciebie Boże chwalimy" rozległa się salwa 31 wystrzałów z dział.

Charków 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj po godz. 10-ej w nocy, wyszedł ztąd po dziesięciogodzinnem zatrzymaniu się, pociąg nadzwyczajny wiozący Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Młodszego. Pociąg w miarę oczyszczania toru posuwa się do Łozowej, zkąd odjedzie już bez przeszkody do Krymu.

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Z Helsingforsu donoszą pod dniem 24 stycznia, że w dniu tym odbyło się otwarcie sejmu finlandzkiego. Po uroczystem nabożeństwie w cerkwi Św. Mikołaja, w obecności jenerał-gubernatora, senatu i urzędników, wszyscy zjechali się do Pałacu Cesarskiego, gdzie jenerał-gubernator, stojąc u podnóżka tronu, odczytał następną mowę powitalną Najjaśniejszego Pana w języku russkim: „Przedstawiciele ludu fińskiego! W nieustannej troskliwości Mojej o dobro wszystkich Moich wiernych poddanych, uznałem za dobre zwołać Was obecnie, na rozpoczynający się sejm dla roztrząśnięcia projektów, niektórych nowych praw i środków finansowych dla kraju. Jednocześnie dla ułatwienia wam wyszukania środków na wykończenie rozpoczętej już budowy kolei korelskiej i bjerneborskiej, rozkazałem wydzielić z remanentów funduszu państwowego 6½ miljonów marek i zaliczyć do funduszu komunikacyjnego. Życząc Wam pomyślnego dopełnienia włożonych obowiązków, ogłaszam sejm jako otwarty". Uroczystość zakończyła się odczytaniem opracowanych przez rząd projektów.

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Na przyszłą zimę spodziewanem jest zatwierdzenie w drodze prawodawczej opracowanego podczas ubiegłej zimy projektu przepisów o szkołach czytania i pisania.

Petersburg 26 go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Nowosti* donoszą, że w Petersburgu znajdują się kuratorowie prawie wszystkich okręgów naukowych, wezwani dla przyjęcia udziału w specjalnych naradach przy ministerjum oświecenia, w przedmiocie zastosowania do gimnazjów męzkich nowych planów i programów nauk.

Petersburg 26 go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Mówią, że budowa kolei ussuryjskiej rozpocznie się z wiosną. Położenie kamienia węgielnego w Władywostoku nastąpi po przyjeździe tam Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu.

Charków 26 go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Pomiędzy Charkowem a Taganrogiem panuje dziś silna zamieć śnieżna. Wszystkie oczyszczone części toru kolejowego zostały na nowo zasypane. Nastąpiła nowa przerwa w komunikacji kolejowej na południowym dystansie kolei azowskiej.

Aschabad 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — W całym okręgu zakaspijskim spadł duży śnieg. Mieszkańcy tamtejsi nie pamiętają takiej zimy w gorącym klimacie Turkmenji.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU.

Wiedeń 26-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dzienniki poświęcone dzisiaj wyłącznie sensacyjnemu wypadkowi rozwiązania rady państwa. Manifest cesarski nazwano drukowaną mową tronową. Konstatują powszechnie, że hr. Taafe jest panem sytuacji i będzie kierował wyborami. On też złoży nową większość; jeżeli zaś grupa czeska zajmie stanowisko opozycyjne, muszą do większości wejść niemcy liberalni. W takim razie składałaby się ona z niemców, polaków, tudzież klubów hr. Coroniniego i hr. Hohenwartha. Ztąd wniosek, że niemcy muszą już teraz otrzymać jedną tekę w gabinecie; albo których z dzisiejszych ministrów ustąpi, albo utworzoną zostanie teka komunikacji, którą objąłby Bärnreuter. Inne zmiany zajdą po wyborach. Być może, że Dunajewskiego zastąpi inny mąż stanu z Galicji.

Wiedeń 26-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W kołach autonomicznych winę przemian, wywołanych manifestem rozwiązującym radę państwa, przypisują czechom. Program nowej sytuacji polega na odroczeniu wszelkich zbrojnych postulatów zarówno w liberalnym, jak klerykalnym kierunku. Dwa cele dodatnie ma rząd przedewszystkiem na oku: pojednanie narodowości, wykończenie ustawodawstwa socjalnego. Należy ocalić państwo i społeczeństwo przed socjalizmem i anarchją. Większość mogą składać wszelakie żywioły umiarkowane.

Wiedeń 26-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Autorem manifestu, rozwiązującego radę państwa, jest minister sprawiedliwości, hr. Schoenborn.

Wiedeń 26-go stycznia. (*Te. pr. Kur. W.*)— We wszystkich krajach koronnych rozpisano już wybory do rady państwa.

Wiedeń 26 go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Fremdenblatt* oznajmia, że umiarkowana część lewicy niemieckiej należeć ma do nowej większości.

Kraków 26-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzienniki tutejsze konstatują, że powodem rozwiązania rady państwa jest opozycja czechów przeciw ugodzie

CHRZCINY.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur W.*)— Dzisiaj po południu w zamku królewskim odbyły się chrzciny nowonarodzonego syna cesarskiego.

MANEWRY JESIENNE.

Berlin 26-go stycznia. (*Te. pryw. K. W.*) — W kołach dworskich utrzymują, że cesarz Wilhelm otrzymał zaproszenie do uczestniczenia w tegorocznych manewrach jesiennych armji austrjackiej. Cesarz zaproszenie przyjął.

POWODZIE.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Organa rządowe i gminne czynią pośpieszne przygotowania, aby zapobiedz oczekiwanej powodzi.

Poznań 26 go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Stowarzyszenie poznańskich właścicieli kamienic uchwaliło wysłać bezpośrednią petycję do cesarza o szybkie zarządzenie środków ochronnych przeciwko spodziewanej w roku bieżącym powodzi. Równocześnie ma być wystosowane podanie do naczelnego Prezesa, jako przewodniczącego w komisji ujęcia w tamy Warty, oraz do p. Kalkowskiego, jako reprezentanta miasta Poznania i tejże komisji.

ZAPRZECZENIE.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wiadomości o schwytaniu Pawlaka i Wyroskiewicza urzędownie zaprzeczono.

ROKOSZ W ARGENTYNIE.

Paryż 26-go stycznia. (*T. pr. Kur. W.*) — Z Buenos Ayres telegrafują, iż miasto Koronel zbombardowano. Wiele zabitych i rannych. Wojska usiłują odepchnąć powstańców w kierunku Korumbo. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 26-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W tutejszych kołach słowiańskich postanowiono utrzymać ministerjum Taafego i niedopuścić do związku jego z partją liberalno-niemiecką. (*Ajencja półn.*)

Wiedeń 26-go stycznia. (*T. pr. Kur. W.*)— Podobno markiz Bacquehem zostanie ministrem finansów, a Biliński ministrem handlu.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Czynią się rozległe przygotowania do iluminacji z powodu jutrzejszych urodzin cesarza Wilhelma.

Poznań 26 go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Deputowanym na sejm W. Ks. Poznańskiego z połączonych miast powiatów babimojskiego, międzyrzeckiego, międzychodzkiego i skwierzyńskiego, wybrany został na czas od r. 1891 do 1896 włącznie maszynista Reinhold Franke ze Zbaszynia, pierwszym zastępcą właściciel browaru Graup ze Skwierzyny, drugim burmistrz Brutschke z Wolsztyna.

Wersal 26-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Sąd przysięgłych skazał Władymirowa, obwinionego o zamordowanie we Francji swej narzeczonej, na dwadzieścia lat ciężkich robót z zabronieniem przez dalszych lat dziesięć przebywania we Francji, tudzież na zapłacenie franka tytułem zwrotu strat.

Bruksella 26-go stycznia. (*T. p. K. W.*)— Z powodu tajania śniegów przedmieścia Bruksolli stoją pod wodą. Z Charleroi i innych miejscowości donoszą o utonięciu ludzi. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)— Giełda dzisiejsza usposobiona była cokolwiek słabiej. Mały ruch, spowodowany brakiem zleceń, a po części i podrożeniem gotówki, wpłynął ujemnie na tendencję zebrania. Rynek wartości russkich, które były zaniedbane, wykazuje straty. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo 235.50, a w chwili urzędowego zamknięcia giełdy 235.75. W porównaniu z onegdajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 80 fen., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m., a Petersburg w obu terminach o 70 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie lepiej o 20 fen. (177.80), podczas gdy długoterminowe pozostały bez zmiany. Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne utrzymały się na poziomie onegdajszych kursów. Pożyczki wschodnie obniżyły

się o 20 kop. Tak samo, jak onegdaj, notowano 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880, podczas gdy $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1866 kupony celne doznały obniżki, a 6% russkie renty złote wykazują poprawę. Akcje kredytowe austrjackie podniosły sie o $\frac{1}{2}$%. Dyskonto prywatne podskoczyło o $\frac{1}{8}$% ($2\frac{5}{8}$%). Żyto miało dosyć chętny pokup i podniosło się w obu terminach o 50 fen.

Berlin 26 go stycznia. *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil.ban.rus.w tr. ust.	235.90	Akcje d.ż. war.-wiel.	—.—
Weksle na Warszawę	235.40	Akcje kredytowe	176.30
Wek.na Petersb.krót.	235.—	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek.na Petersb.dług.	234.—	" " dł.	—.—
Bil.ban.russk.na dost.	235 75	Żyto w tow. gotow	173.—
Wschodnia poż. II em	76.10	Żyto na wiosnę	170.25
Listy zast. serji I-ej	72.70		

Kursa z 24 go stycznia 236.70, 236.40, 235.70, 234.70, 236.50, 76.30, 72.70, 175.80, 172.50, 169.75.

Z karnawału.

«Kwiatowa.»

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż doroczna „zabawa kwiatowa" odbędzie się w salonach resursy obywatelskiej, d. 29-go b. m.

Tańce będą się odbywały wśród kwiatów i krzewów, a każda z pań, obecnych na balu, otrzyma bukiet.

Szanowne gospodynie krzątają się energicznie, ażeby zabawa, posiadająca charakter całkiem prywatny, udała się jaknajlepiej.

Zaproszenia rozsyłają następujące gospodynie zabawy:

Edmundowa Bogdanowicza, Amelja i Marja Brühlówny, Wanda i Zofja Basakówny, Józefa Konrada Bogdaszewska, Józefa Jaksa-Bykowska, Anna Borzdyńska, z Szczawińskich Jadwiga Dawidowa, Franciszkowa Ciąglińska, Józefowa Ciąglińska z córką Bronisławą, Zofja Bronisława Chądzyńska, Wanda Cichocka, Marja Dobrowolska, Antoniowa Gapszewiczowa, Ada Gecewiczówna, Marja Gersonówna, Janowa Gebethnerowa, Zofja Grabska, Izabela Habichówna, Wanda Herzówna, Ignacowa Konarzewska, Eugenjuszowa Kucharska, Zofja Karo, Alfredowa Wierusz-Kowalska, Natalja Lewicka, Aleksandrowa Łętowska, Władysławawa Małkowska, Stanisława Morowska, Franciszkowa Olszewska, Antoniowa Odechowska, Józefowa Potocka, Antoniowa Pilecka, Konradowa Prószyńska, z Karasińskich Marja Sommerowa, Marja Jadwiga Szczepańska, Marja Skulska, Henrykowa Samborska, Zofja Szamotówna, Pawłowa Sieragowska, Adela Thiemowa, Aniela Tretzerówna, Iza Walewska, Emilowa Weidlowa i Jadwiga Wolska.

*

„Zabawa maskowa".

O projektowanej w resursie kupieckiej zabawie maskowej dowiadujemy się kilku szczegółów.

Zabawa rozpocznie się o godz. 10-ej wieczorem i trwać będzie do godz. 1-ej w nocy.

Punktualnie o godz. 1-ej salony resursy otworzą się dla zabawy tańcującej, na którą zostaną te damy, które tańczyć zechcą — bez masek.

Prawdopodobnie zatem wszystkie...

Wobec projektu tańców, damy proszone są o przybycie w toaletach balowych, krótkich, w czasie maskarady dominami zakrytych.

Wieczór urządza zamknięte koło osób, z grona których wybrane będą gospodynie, zaopatrujące gości w bilety wejścia.

*

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż bal na schronienie nauczycielek odbędzie się stanowczo w dniu 1-ym lutego w sali ratuszowej.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 26-go stycznia. Dostawy w dniu dzisiejszym były średnie, usposobienie targu niezmienione. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy, przeważnie z próbek; wyborowe gatunki nabywano po 6.15, 6.20 i 6.25, innemi gatunkami nie dokonywano obrotów. Dowozy żyta wynosiły 500 korcy, kupowano wyborowe ziarno po 4.80, innemi gatunkami nie dokonywano obrotów, gorszy towar zupełnie zaniedbany. Owsa tylko 110 korcy dostarczono, płacono stosownie do dobroci towaru po 2.50 do 2.75.—Wczorajszy targ praski mało był ożywiony, przy zniżkowej tendencji, dowozo wynosiły 25 wagonów. Żyto zniżkowo, nadesłano 8 wagonów, oddawano wyborowe po 79—80 kop., średnie po 77—78 kop., ordynaryjne po 74—76 kop. Owies słabo, nadesłano 15 wagonów, płacono wyborowy po 74 do 76 kop., średni 70—73 kop., ordynaryjny 64—66 kop. Jęczmień słabo 68—86 kop. Kasza jaglana stosownie do gatunku po 95—108 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 26-ym stycznia. Usposobienie nie zmieniło się, ruch mało ożywiony, ceny utrzymały się na wczorajszym poziomie. Dowozy wynosiły 24 wagony zboża, z których 10 wagonów było żyta, 13 owsa i jeden wagon gryki. Żyto spokojnie, płacono 78—80 kop. za wyborowe, 77—78 kop. za średnie i 75—76 kop. za ordynaryjne. Owies słabo, płacono za wyborowy 75—76 kop., za średni 69—72 kop., za ordynaryjny 64 do 67 kop. Usposobienie dla kaszy jaglanej mocne, płacono 94 do 105 kop. względnie do gatunku.

Targ praski na bydło krajowe w dniu 23-im stycznia. Dostawa ogromnie się wzmogła, popyt zaś był silny, lecz tylko na prowincję. Dostawiono 379 sztuk, z pomiędzy których tylko 14 najlepszych wołów nabyli rzeźnicy warszawscy, oraz wszystkie dostawione krowy dojne, w ilości 19 sztuk, zakupione zostały przez mleczarzy warszawskich, 330 sztuk nabyli handlarze prowincjonalni, a 16 sztuk pozostało niesprzedanych. Ceny wynosiły przeciętnie 53 rs. za sztukę.

Skóry. Na rynku praskim skóry wołowe są wciąż tanie. Dostawa bydła jest jednakowa, lecz pokup ze strony garbarni mały i niechętny. Na sztuki płacono rs. 5 do rs. 12 przy zwykłym braku skór dużych, które są poszukiwane i mogłyby osiągnąć wyższe ceny. Na wagę płacono: za 1 funt skóry nieoczyszczonej z rogami w sztukach lekkich, 60 do 65-funtowych, 8 kop.; w 65 do 70 funtowych 9 kop.; w 70 do 75 funtowych $9\frac{1}{2}$ kop.; w większych zaś sztukach, 75 do 85-funtowych, 10 i $10\frac{1}{2}$ kop. Skóry oczyszczone o $1\frac{1}{2}$ kop. na funcie drożej. Skórek cielęcych warszawskich jest bardzo mało na targu; płacono za parę rs. 1.80 do rs. 2.70. Skórki cielęce prowincjonalne suche rs. 15 do rs. 17 za pud, świeże wilgotne płacono po rs. 8 do rs. 10 za partję złożoną z 10-ciu sztuk. Skóry końskie rs. 3 do rs. 4.70 za sztukę płacono.

Gdańsk 24-go stycznia.—Pszenica krajowa mocno, towar tranzytowy spokojnie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą 122/3 f. 143 m., 128/9 f. 148 mar., szklistą cokolwiek chorą 125 f. 145 m., szklistą 130 f. 152 m., ładną szklistą 127 f. 149 m., jasno-pstrą obsadzoną 120/1 f. 138 m., jasno-pstrą cokolwiek obsadzoną 125/6 f. 145 m., 127 i 127/8 f. 148 mar., jasno-pstrą wilgotną 118 f. 136 m., 122/3 f. 141 m., jasno-pstrą 124/5 f. 146 m., 124/5, 125/6 f. i 126 f. 147 m., 129 f. 152 m., białą lekko obciągniętą chorą chorą 123/4 f. 145 m., białą 122 f. 150 m., 130 f. 158 m., wysoko-pstrą 129 i 130/1 f. 155 mar., za russką tranzyto czerwoną 123/4 f. 136 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj $146\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 146 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec $147\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 147 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 148 mar. w zaofiarowaniu, $147\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 144 mar. w zaofiarowaniu, 143 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 146 mar. Żyto w mocnem usposobieniu, przy cenach częściowo droższych. Płacono za russkie tranzyto 123 f. 112 mar., 115 i 126 f. 113 mar. Wszystko za 120 f. tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe $117\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 117 mar., w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 117 mar. w zaofiarowaniu, $116\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 114 mar., tranzytowego 113 mar. Jęczmień targowano krajowy duży 111 f. 147 m., mały 109/10 f. 130 m. za tonnę Groch polski tranzyto warzelny 108 m. za tonnę płacono. Polski bon krajowy tranzyto nie twardy 110 mar. za tonnę targowano. Kukurydza russka tranzyto 91 m. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto 161 mar. za tonnę targowano. Rzodkiew russka tranzyto 161 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 55 m., czerwona 43 m., 45 m., za 50 kilogr. targowano. Makuchy rzepakowe polskie 4.25 m., makuchy lniane polskie 5.20 mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.40 m., bardzo grube 4.50 mar., średnie $4.27\frac{1}{2}$ m., miałkie 3.90 mar., 3.95, $3.97\frac{1}{2}$, $4.02\frac{1}{2}$ mar, za 50 kilogramów targowano. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym $66\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą $66\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj $66\frac{1}{4}$ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym $46\frac{3}{4}$ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawa $46\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj $46\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja przy końcu giełdy słabsza, w Magdeburgu zaś słaba. Kursa w Gdańsku 237.45 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Natalji S. z Kruczej.*— Zacytowaliśmy gazetę odeską, która bliższych wyjaśnień udzielić nie omieszka.

— *Pani A. K. M.*—Adresów tych nie udzielamy.

— *Stałej prenumeratorce.*—Nie radzimy!...

— *Pani A. Z., życzliwej czytelniczce „Kurjera".* — Należy usuwać je przez przypalanie azotanem srebra lub wodanem potasu.

— *Panu D. P. z Mokotowskiej.*—A cóż to nas obchodzi!...

— *Panu S. J.* — Około 500 rs.—na Bremę. I w północnej i w południowej jaknajgorsze. D. bawi we wschodnich gubernjach Rosji.

— *Stałemu prenumeratorowi.*— Zapisy na uczestnika „Merkurego" przyjmuje administracja tego stowarzyszenia na ul. Podwal, 17. — Zabytek ten oceni najlepiej p. Juljan Heppen, sekretarz Tow. dobroczynności.

— *Panu J. P. we Włocławku.*— *Jeździec i myśliwy* ma wychodzić w Warszawie. Zapewne wkrótce wydawca, p. Wotowski, warunki ogłosi.

— *Panu Wł. Pol.*— W miastach skanalizowanych rynsztoki są niepotrzebne.

— *Panu Ir. Zam. w A.*—Posady te obsadzać będzie departament przemysłu w ministerjum spraw wewnętrznych. Dotąd o nominacjach nie słyszeliśmy.

— *Panu J. C.* — Celem zwrócenia uwagi publiczności na to, że w dniu rzeczonym personel operetkowy teatru Małego da przedstawienie w teatrze ogrodu Saskiego.

— *Panu F. M. B.*—Sprawą spółki w mowie będącej zajmuje się adw. przys. Józef Leon Kon, który sz. pana najlepiej w tym względzie objaśni. Żądanych świadectw tymczasowych sz. pan dostanie w kantorach wekslarskich po cenie, zastosowanej do kursu giełdy petersburskiej.

— *Ignalkowi.*—Z wymienionych przez sz. pana premjówek, żadna, według naszych informacyj, nie została wylosowana.

— *Nałęczowi.* — Może sz. pan zechce się zwrócić w tym względzie do dra Pawińskiego.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 26-go stycznia 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=	Temp. R
D. 25-go g. 9 w.	746.0	89	ZPd	0.9	=	0.7
D. 26-go g. 7 r.	743.8	92	Z	0.4	=	0.3
" g. 1 pp.	745.7	90	ZPn	0.4	=	0.3

W ciągu d. 25-go b. m.: Temperatura najniższa C. −4.7=R. −3.7; " najwyższa C. 1.4=R. 1.1; Wysokość wody spadłej 3.8 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	11 05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 w.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 06 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Января 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)